




**Barbara Surdykowska**

Instytut Spraw Publicznych

 <https://www.orcid.org/0000-0003-4569-1274>

## **Czy praca seksualna to praca? Konflikty prawne i instytucjonalne wokół uznania pracy seksualnej w Europie**

### **Is Sex Work 'Work'? Legal and Institutional Conflicts Surrounding the Recognition of Sex Work in Europe**

#### **Abstract**

This paper explores the legal and institutional controversies surrounding the recognition of sex work as a legitimate form of labour in Europe. Taking as its starting point the 2024 ruling by the European Court of Human Rights in the case of *M.A. and Others v. France*, which upheld the criminalisation of clients under the Nordic model, the author argues that such rulings reinforce a paternalistic framework of 'protection' at the expense of the autonomy, safety, and rights of sex workers.

The paper examines the various regulatory models in Europe – from prohibition to full decriminalisation – and their symbolic and practical consequences. The focus is on the tensions between human rights protection, public interest, and the agency of sex workers themselves. Recognising sex work as work requires an institutional shift: moving from a logic of punishment towards one of protection, regulation, and representation.

The analysis also addresses the role of the International Labour Organization (ILO), the limited access to collective representation, and the experience of trade unions and grassroots initiatives such as the UK's Sex Workers' Union (SWU) and Argentina's AMMAR. The conclusion is clear: no framework can be complete or genuinely equitable without acknowledging the agency and voice of sex workers.

**Keywords:** sex work, human rights, European Court of Human Rights, dignity of work, collective representation

## 1. Wstęp

Kwestia pracy seksualnej należy dziś do najbardziej spornych tematów współczesnych debat prawnych, politycznych i społecznych. Dyskusje wokół niej wyrastają z głębokich sporów o wartości: między wolnością a ochroną, autonomią a przemocą, pracą a wyzyskiem. W zależności od przyjętego punktu widzenia osoby świadczące usługi seksualne są postrzegane jako ofiary handlu ludźmi, osoby działające pod presją przymusu ekonomicznego albo podmioty korzystające ze swojej wolności osobistej i ekonomicznej. Coraz wyraźniej zaznacza się jednak jeszcze jedno ujęcie: uznanie pracy seksualnej za szczególną formę pracy – realnie wykonywaną i wymagającą regulacji w ramach istniejących mechanizmów ochrony pracowniczej.

Impulsem do napisania tego tekstu jest z jednej strony niedawny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) w sprawie *M.A. i inni przeciwko Francji*, a z drugiej – ostatnie zmiany w ustawodawstwie belgijskim.

Pojęcie „praca seksualna” jest samo w sobie wieloznaczne i wymaga doprecyzowania. Z jednej strony używa się go w opozycji do określenia „prostytucja”, które niesie silny ładunek wartościujący i stygmatyzujący. Z drugiej wskazuje ono na świadczone odpłatnie usługi o charakterze seksualnym, wykonywane w sposób ciągły i zarobkowy, w warunkach, które mogą przypominać inne formy pracy fizycznej czy usługowej. Praca seksualna nie jest jednak kategorią prawną, w większości państw pozostaje raczej ramą analityczną i postulatem politycznym, który domaga się zastosowania instrumentów ochrony pracowniczej tam, gdzie tradycyjnie obowiązywała jedynie penalizacja lub represyjna reglamentacja. Termin „praca seksualna” został spopularyzowany w latach 80. XX w. przez aktywistki na rzecz praw osób pracujących seksualnie, by podkreślić ich sprawczość i związać działalność seksualną z kategoriami pracy, a nie przemocy czy patologii<sup>1</sup>. Pojęcie to budzi także sprzeciw części środowisk feministycznych, które postrzegają je jako próbę normalizacji wyzysku wynikającego z patriarchalnych relacji władzy.

Na potrzeby niniejszego tekstu przez pracę seksualną rozumiem przede wszystkim odpłatne usługi seksualne świadczone osobiście (*face-to-face*), zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w lokalach,

---

<sup>1</sup> J. Walkowitz: *The Idea of Sex Work*. „Radical History Review” 2024, 149, s. 81–101.

mieszkaniach czy zakładach zinstytucjonalizowanych w ramach mniej lub bardziej trwałego układu organizacyjnego (samozatrudnienie, praca w klubach, agencjach, domach publicznych). Granice tej kategorii nie są oczywiście ostre. Współczesne formy zarobkowania związane z seksualnością, takie jak praca za pośrednictwem kamer internetowych, czatów, płatnych platform cyfrowych czy sprzedaż używanych przedmiotów o charakterze seksualnym, sytuują się na pograniczu analizowanej tu kategorii. W tekście odwołuję się do nich jedynie pomocniczo, koncentrując się na tych formach pracy, które są bezpośrednim przedmiotem regulacji karnych, prawa pracy oraz sporów wokół modelu nordyckiego i dekryminalizacji w Europie. Taki wybór ma charakter świadomego zawężenia, a nie twierdzenia, że inne formy komercjalizacji seksualności nie posiadają wymiaru pracowniczego.

Choć uznanie pracy seksualnej za pracę nie rozwiązuje wszystkich problemów, otwiera przestrzeń do instytucjonalnej ochrony, z której inne grupy zawodowe już korzystają. Spójrzmy na wyrok *M.A. i inni przeciwko Francji* z 25 lipca 2024 r.<sup>2</sup> Sprawa dotyczyła francuskiej ustawy kryminalizującej nabywanie usług seksualnych (model *End Demand*), która została zaskarżona przez 261 osób świadczących usługi seksualne. Wnoszący skargę twierdzili, że ustawa narusza ich prawa człowieka wynikające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC)<sup>3</sup>, a konkretnie z art. 2 (prawo do życia), art. 3 (zakaz tortur i niehumanitarnego traktowania) oraz art. 8 (prawo do prywatności). Powodowie wskazywali, że kryminalizacja klientów prowadzi do zwiększenia ryzyka, w tym zmniejszenia ich dochodów, gorszych warunków pracy i zwiększenia narażenia na przemoc.

Trybunał jednogłośnie stwierdził brak naruszenia EKPC. Orzeczenie oparto wyłącznie na art. 8 (prawo do życia prywatnego), a nie na art. 2 i 3, które ETPC uznał za mniej istotne w tej konkretnej sprawie.

---

<sup>2</sup> Wyrok ETPC z dnia 25 lipca 2024 r., *M.A. et autres c. France* (nr 63664/19 oraz połączone sprawy nr 64450/19, 24387/20 i inne). <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-235143%22%5D%7D> (wyrok); <https://hudoc.echr.coe.int/eng-press#%7B%22itemid%22:%5B%22003-8007995-11178092%22%5D%7D> [dostęp: 01.12.2025] (streszczenie w języku angielskim).

<sup>3</sup> Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284 z późn. zm.).

Trybunał orzekł, że kryminalizacja kupowania usług seksualnych stanowi ingerencję w prawo do życia prywatnego, ale jest uzasadniona obiektywnymi celami, takimi jak bezpieczeństwo publiczne, zapobieganie przestępczości oraz ochrona praw i wolności innych osób. Wyrok spotkał się z różnorodną krytyką<sup>4</sup>. Stowarzyszenia praw człowieka w oficjalny sposób wyraziły rozczarowanie nim<sup>5</sup>.

W ostatnich latach można zauważyć pewne przesunięcia w podejściu prawnym do tego zagadnienia w Europie. W marcu 2022 r. Belgia jako pierwsze państwo Unii Europejskiej całkowicie zdekryminalizowała pracę seksualną, wprowadzając jednocześnie mechanizmy ochrony pracowników seksualnych, w tym dostęp do zabezpieczeń społecznych i prawa pracy<sup>6</sup>. W 2024 r. weszły w życie kolejne reformy, umożliwiające osobom świadczącym usługi seksualne zawieranie umów cywilnoprawnych i objęcie ochroną inspekcji pracy. Przykład Belgii – choć niepozbawiony kontrowersji – wskazuje na nowy kierunek myślenia w ramach Unii Europejskiej: odchodzenie od modelu karaniania na rzecz regulacji i ochrony socjalnej.

Celem niniejszego tekstu jest wstępna analiza, co oznacza stwierdzenie, że „praca seksualna to praca”, i jakie konsekwencje prawne,

---

<sup>4</sup> Przykładowo: S. Steininger: *Sex Work Can't Buy Human Rights*. 23.10.2024. <https://legalifeukraine.com/en/articles/sex-work-can-t-buy-human-rights/> [dostęp: 01.12.2025] – tekst jest komentarzem wskazującym na brak uwzględnienia przez ETPC aspektów takich jak: płeć, migracja i status społeczny, w analizie wpływu francuskiego prawa na prawa człowieka pracowników seksualnych; S. Gupta: *European Court Upholds Criminalization of Sex Work not Workers' Rights*. 27.08.2024. <https://www.hhrjournal.org/2024/08/27/european-court-upholds-criminalization-of-sex-work-not-workers-rights/> [dostęp: 01.12.2025] – analiza krytykująca wyrok ETPC za niewystarczające zastosowanie testu proporcjonalności oraz za nieuwzględnienie dowodów na pogorszenie warunków pracy i bezpieczeństwa pracowników seksualnych w wyniku kryminalizacji klientów.

<sup>5</sup> Przykładowo: <https://www.ilga-europe.org/news/joint-statement-human-rights-groups-regret-outcome-of-european-court-ruling-on-frances-criminalisation-policies-in-relation-to-sex-work/> [dostęp: 01.12.2026] – organizacje praw człowieka, w tym ILGA-Europe, wyraziły ubolewanie z powodu wyroku ETPC, podkreślając, że decyzja ta ignoruje prawa i bezpieczeństwo pracowników seksualnych oraz może prowadzić do dalszej marginalizacji tej grupy.

<sup>6</sup> Nowa Zelandia była pierwszym krajem na świecie, który w pełni zdepenalizował pracę seksualną. Stało się to w 2003 r. wraz z przyjęciem Prostitution Reform Act (PRA). Dekryminalizacja w Nowej Zelandii była efektem długotrwałych kampanii prowadzonych przez organizacje takie jak New Zealand Prostitutes' Collective (NZPC), które przekonywały władze, że pełna dekriminalizacja jest najlepszym rozwiązaniem dla ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i praw pracowników seksualnych.

instytucjonalne oraz społeczne wynikają z takiego ujęcia. Punkt wyjścia nie opiera się na analizie moralnej czy ideologicznej, ale na pytaniu: co się zmienia, jeśli potraktujemy pracę seksualną jako pracę w rozumieniu prawa pracy i praw człowieka?

W kolejnych częściach przeanalizowane zostaną napięcia pomiędzy ochroną godności człowieka a logiką rynkową, między wolnością jednostki a odpowiedzialnością państwa oraz między prawem do pracy a jej społeczno-kulturową legitymizacją. Chociaż punkt ciężkości położony jest na analizie prawnej i instytucjonalnej, tekst uwzględnia również praktyczne doświadczenia osób pracujących seksualnie jako podmiotów, a nie jedynie obiektów polityk publicznych.

## 2. Modele regulacji pracy seksualnej

Regulacja pracy seksualnej w Europie przyjmuje różne formy, które odzwierciedlają nie tylko różnice w tradycjach prawnych, ale też odmienne sposoby postrzegania seksualności, pracy i państwowej odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli. Choć praca seksualna nie zawsze występuje w przepisach prawa jako oficjalna kategoria, sposób, w jaki państwo wchodzi w relację z tym zjawiskiem, ma zasadnicze znaczenie dla sytuacji osób świadczących takie usługi. Wśród dominujących podejść wyróżnić można modele: prohibicjonistyczny, abolicjonistyczny, nordycki (*End Demand*), reglamentacyjny oraz dekryminalizacyjny (model uznania pracy seksualnej za pracę).

### 2.1. Model prohibicjonistyczny

W modelu prohibicjonistycznym prostytutka jako zjawisko jest całkowicie nielegalna. Penalizacji podlega zarówno osoba świadcząca usługi seksualne, jak i klient, a także osoby trzecie czerpiące korzyść z tego procederu. Celem jest wyeliminowanie prostytutki jako zjawiska społecznie szkodliwego. Model ten był dominujący w XIX i na początku XX w., dziś spotykany jest raczej poza Europą, np. w niektórych stanach USA (Missouri, Georgia czy Ohio). W Europie funkcjonuje już rzadko, choć jego elementy bywają obecne w praktykach policyjnych i przepisach lokalnych (np. zakazywanie „niemoralnego zachowania”).

## 2.2. Model abolicjonistyczny

Model abolicjonistyczny opiera się na założeniu, że prostytucja nie powinna być penalizowana sama w sobie, ale też nie powinna być regulowana na równi z innymi zawodami. Państwo nie uznaje jej za legalną działalność gospodarczą, lecz toleruje jej istnienie przy jednoczesnym karaniu zjawisk towarzyszących, takich jak sutenerstwo, kuplerstwo czy czerpanie zysku z prostytucji innej osoby.

Model ten miał wpływ na powojenne ustawodawstwo wielu krajów, w tym Francji, Włoch czy Polski. Jego konsekwencją jest trwała szara strefa, w której osoby świadczące usługi seksualne mogą uniknąć kary, ale nie mają dostępu do ochrony praw pracowniczych, zabezpieczeń socjalnych ani realnych mechanizmów zgłaszania nadużyć.

## 2.3. Model nordycki (*End Demand*)

Model nordycki – określany także jako model „końca popytu” (*End Demand*) – po raz pierwszy wprowadzono w Szwecji w 1999 r., a następnie przyjęto m.in. w: Norwegii, Islandii, Irlandii i Kanadzie. Jego istotą jest karanie klientów, a nie osób świadczących usługi: akt zakupu usług seksualnych uznaje się za formę przemocy wobec kobiet, a deklarowanym celem państwa jest wyeliminowanie popytu na takie usługi za pomocą środków represyjnych i działań edukacyjnych.

W założeniu model ten ma chronić osoby pracujące seksualnie, traktując je jako ofiary. W praktyce jednak często prowadzi do pogorszenia warunków ich pracy, zwiększenia ryzyka przemocy oraz ograniczenia możliwości korzystania z pomocy społecznej i ochrony prawnej. Krytycy podkreślają, że przenosi on odpowiedzialność na pojedyncze osoby, a nie na strukturalne warunki wykonywania pracy, oraz utrwała stygmatyzację środowiska.

## 2.4. Model reglamentacyjny

W modelu reglamentacyjnym państwo uznaje pracę seksualną za legalną, ale poddaje ją ścisłej reglamentacji, podobnie jak np. działalność hazardową czy sprzedaż alkoholu. Osoby świadczące usługi seksualne muszą się rejestrować, pracować w określonych lokalach

(np. domach publicznych), spełniać wymogi sanitarne, a niekiedy nawet przechodzić obowiązkowe badania lekarskie.

Model ten funkcjonuje m.in. w Niemczech, Austrii i częściowo w Holandii. Jego celem jest zapewnienie nadzoru państwowego i ograniczenie zjawisk przestępczych. Jednocześnie prowadzi często do powstania podziału na osoby „legalne” i „nielegalne”, przy czym te drugie z powodów migracyjnych, zdrowotnych czy osobistych są często najbardziej narażone na przemoc i wyzysk.

### **2.5. Model dekryminalizacyjny (model uznania pracy seksualnej za pracę)**

Model dekryminalizacyjny opiera się na założeniu, że praca seksualna nie powinna być przedmiotem szczególnej regulacji karnej. Zamiast tego osoby świadczące takie usługi traktowane są jak inni pracownicy – z prawem do zatrudnienia, ochrony zdrowia i bezpieczeństwa, świadczeń socjalnych, a także prawem do organizowania się.

Przedstawione modele ukazują różnorodność podejść do pracy seksualnej, ale także napięcia między symboliką prawa a jego funkcjonowaniem w praktyce. Jak pokazują nowsze badania, regulacje rzadko odpowiadają czysto teoretycznym modelom. W rzeczywistości systemy mieszane i niekonsekwentne są normą, a nie wyjątkiem. To właśnie w tych szarych strefach ujawniają się kluczowe problemy prawne i instytucjonalne, które zostaną omówione w kolejnych częściach tekstu.

### **3. Między dekryminalizacją a abolicjonizmem: model hybrydowy i feministyczna krytyka prawa**

Debata na temat regulacji pracy seksualnej toczy się zwykle wokół ostrego podziału: między ruchem na rzecz praw pracownic seksualnych, który postuluje pełną dekryminalizację, a nurtami abolicjonistycznymi, które domagają się eliminacji prostytucji jako formy przemocy i wyzysku. Jednak – jak pokazuje Hila Shamir – ten binarny podział nie oddaje całej złożoności – ani społecznej, ani instytucjonalnej<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> H. Shamir: *Feminist Approaches to the Regulation of Sex Work: Patterns in Transnational Governance Feminist Law Making*. "Cornell International Law Journal" 2019, 52 (1), s. 177–233.

Shamir analizuje międzynarodowe regulacje i dochodzi do wniosku, że zarówno strategie abolicjonistyczne, jak i dekryminalizacyjne często nie uwzględniają różnic między poszczególnymi formami pracy seksualnej, ani nie rozwiązują napięcia między symboliczną funkcją prawa a jego działaniem w praktyce. Wskazuje też, że prawo może realizować cele abolicjonistyczne w warstwie deklaratywnej, a jednocześnie funkcjonować pragmatycznie z tolerancją wobec niektórych form pracy seksualnej<sup>8</sup>. Ten model hybrydowy nie jest pozbawiony wad, ale w ocenie autorki może lepiej niż oba skrajne podejścia odpowiadać na różnorodne potrzeby osób pracujących seksualnie, zwłaszcza tych najbardziej narażonych<sup>9</sup>.

Taka perspektywa feministyczna nie neguje znaczenia sprawczości i autonomii, ale wzywa do ostrożności instytucjonalnej. Zamiast szukać idealnego modelu, postuluje prawne rozwiązania szyte na miarę – kontekstowe, elastyczne i oparte na dialogu z samymi zainteresowanymi. Jest to także ostrzeżenie przed zbyt łatwym utożsamianiem języka praw z realną ochroną zarówno po stronie ruchów abolicjonistycznych, jak i liberalnych.

Po przedstawieniu modeli można powrócić do terminu „praca seksualna” (*sex work*). Został on spopularyzowany pod koniec lat 70. XX w. przez amerykańską aktywistkę Carol Leigh jako alternatywa dla obciążonego piętnem słowa „prostytycja”<sup>10</sup>. Wybór tego określenia nie był wyłącznie semantyczny – stanowił świadomy akt polityczny, mający na celu umiejscowienie osób świadczących usługi seksualne w przestrzeni praw pracowniczych, a nie prawa karnego czy moralności publicznej.

Pojęcie „praca seksualna” miało przede wszystkim odczarować binarny podział: prostytutka – ofiara *vs.* obywatel – pracownik. Aktywistki i badaczki związane z ruchem na rzecz praw osób pracujących seksualnie postulowały, że aktywność seksualna może być wykonywana z wyboru, za wynagrodzeniem i powinna podlegać takim samym

---

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Przykładem hybrydowego podejścia może być Holandia, gdzie praca seksualna została zdepenalizowana i objęta systemem licencjonowania, ale jednocześnie wiele gmin odmawia wydawania nowych zezwoleń, a osoby pracujące poza systemem licencjonowanym są *de facto* narażone na sankcje, co prowadzi do napięcia między deklaratywnym uznaniem a praktycznym wykluczeniem.

<sup>10</sup> J. Walkowitz: *The Idea of Sex Work...*, s. 83.

regulacjom, jak inne formy pracy usługowej, w tym: ochronie zdrowia, prawom do reprezentacji zbiorowej i prawu do rezygnacji. Taka rama miała odzyskać sprawczość i głos dla osób, które wcześniej funkcjonowały wyłącznie jako przedmiot interwencji karnej lub moralnej.

Jednak już od lat 80.–90. wokół tej propozycji narastały napięcia, zwłaszcza w obrębie środowisk feministycznych i organizacji międzynarodowych. Nurt abolicjonistyczny, nawiązujący do tradycji dziewiętnastowiecznych kampanii na rzecz zniesienia prostytucji, twierdził, że żadna forma pracy seksualnej nie może być uznana za dobrowolną, ponieważ wynika ona z patriarchalnych struktur, przymusu ekonomicznego lub przemocy strukturalnej. W tym ujęciu nawet osoby deklarujące autonomię i chęć świadczenia usług seksualnych były postrzegane jako „ofiary, które jeszcze nie pogodziły się z tym, że są ofiarami”<sup>11</sup>.

Ten fundamentalny spór – czy praca seksualna to praca, czy forma przemocy – nie ma charakteru akademickiego, ale przekłada się na konkretne konsekwencje polityczne i prawne. Nurt abolicjonistyczny, silnie reprezentowany w Europie Zachodniej (Francja, Szwecja), wspiera penalizację klientów oraz eliminację prostytucji jako celu polityki publicznej. Z kolei ruchy na rzecz praw osób pracujących seksualnie dążą do dekryminalizacji, uznania praw pracowniczych i dopuszczenia do dialogu społecznego.

Judith Walkowitz zwraca uwagę, że to napięcie często wyklucza możliwość dialogu – obozy ideologiczne nie tylko się nie słuchają, ale wzajemnie delegitymizują swoje doświadczenie i epistemologię<sup>12</sup>. W praktyce prowadzi to do marginalizacji głosu samych osób świadczących usługi seksualne, które nie mieszczą się ani w kategorii ofiary, ani w abstrakcyjnej definicji pracownika, zwłaszcza jeśli są migrantkami/migrantami, osobami transpłciowymi lub działają w szarej strefie.

---

<sup>11</sup> Tamże, s. 88; tłum. własne – B.S.

<sup>12</sup> Tamże, s. 91.

## 4. Wyrok ETPC a regulacja pracy seksualnej

### 4.1. Wyrok ETPC w sprawie *M.A. i inni przeciwko Francji*

W dniu 25 lipca 2024 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie *M.A. i inni przeciwko Francji* (nr 63664/19 i in.), dotyczący francuskiej ustawy z 2016 r. penalizującej zakup usług seksualnych. Skarżącymi było 261 osób świadczących usługi seksualne, które zarzuciły, że nowe przepisy prowadzą do pogorszenia ich sytuacji życiowej i zawodowej, naruszając art. 2, 3 i 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka<sup>13</sup>.

Trybunał zdecydował się rozpatrzyć skargę wyłącznie na gruncie art. 8 EKPC (prawo do życia prywatnego), co już na wstępie ograniczyło zakres możliwej oceny. Uznał, że penalizacja klientów stanowi ingerencję w życie prywatne osób świadczących usługi seksualne, ale jest ona uzasadniona celem ochrony porządku publicznego, zdrowia i praw innych osób. W kontekście braku europejskiego konsensusu w sprawie regulacji prostytucji Trybunał przyznał Francji szeroki margines uznania, twierdząc, że działania ustawodawcy są proporcjonalne i oparte na demokratycznym procesie legislacyjnym<sup>14</sup>.

Wyrok wywołał szeroką krytykę w środowiskach akademickich i organizacjach broniących praw człowieka. Podkreślano, że ETPC nie podjął się oceny konkretnych skutków penalizacji dla życia i zdrowia skarżących, nie odniósł się również do potencjalnego naruszenia art. 2 i 3 EKPC, mimo że wielu badaczy i aktywistów zwraca uwagę, iż kryminalizacja klientów prowadzi do izolacji pracownic seksualnych, zwiększenia przemocy i ograniczenia autonomii<sup>15</sup>.

W analizie sprawy Mattia Pinto zauważa, że ETPC w istocie zdepolityzował głosy skarżących, traktując ich doświadczenia jako mniej

---

<sup>13</sup> M. Pinto: *Do Sex Workers Have a Right to Have Rights? Let the State Decide and Criminalise, Says the European Court of Human Rights*. "European Human Rights Law Review" 2024, 6, s. 557–564.

<sup>14</sup> Wyrok ETPC z dnia 25 lipca 2024 r., *M.A. et autres c. France...*, par. 145–153.

<sup>15</sup> M. Pinto: *Do Sex Workers Have a Right to Have Rights?...*, s. 557–564; N. Vuolajärvi: *Criminalising the Sex Buyer: Experiences from the Nordic Region*. London School of Economics (LSE), London 2022 (Centre for Women, Peace and Security, Policy Brief Series 06/2022); M. Wijers: *Sex Workers' Rights Are Human Rights: Or Not? The Art of Stealing Back Human Rights*. In: *Sex Work, Labour and Relations. New Directions and Challenges*. Eds. T. Sanders, K. McGarry, P. Ryan. Springer, Cham 2022, s. 43–72.

istotne niż abstrakcyjne rozważania o braku konsensusu moralnego. Co więcej, Trybunał nie odniósł się do faktu, że model *End Demand* pozostaje modelem mniejszościowym w Europie, wdrożonym jedynie przez pięć państw Rady Europy i Irlandię Północną, oraz że większość osób pracujących seksualnie konsekwentnie sprzeciwia się takiej regulacji<sup>16</sup>.

Zamiast potraktować sprawę jako okazję do redefinicji praw człowieka w odniesieniu do pracy seksualnej, Trybunał powielił dotychczasową tendencję do udzielania państwom szerokiego marginesu w zakresie polityki karnej, nawet kosztem praw grup marginalizowanych. Jak podkreśla Pinto, wyrok nie był nieunikniony. ETPC mógł przyjąć inną strategię, np. analizując skargę także na gruncie art. 2 i 3, uznając wiarygodne ryzyko narażenia skarżących na przemoc i utratę zdrowia<sup>17</sup>.

#### 4.2. Praca seksualna a art. 4 EKPC

Artykuł 4 ust. 2 Konwencji stanowi, że „nikt nie może być zmuszany do świadczenia pracy przymusowej lub obowiązkowej”. W praktyce orzeczniczej Trybunału pojęcie „praca przymusowa” było interpretowane dość wąsko, odnosiło się przede wszystkim do sytuacji wyzysku, handlu ludźmi, pracy niewolniczej czy zatrzymania paszportów.

W sprawie *Siliadin przeciwko Francji* (2005)<sup>18</sup> ETPC uznał, że zatrzymanie młodej kobiety w charakterze pomocy domowej bez wynagrodzenia i możliwości opuszczenia domu stanowiło naruszenie art. 4 Konwencji. Co ważne, Trybunał orzekł, że państwo ma pozytywny obowiązek przeciwdziałać wyzyskowi, również w relacjach prywatnych. To podejście zostało rozwinięte m.in. w sprawie *C.N. i V. przeciwko*

---

<sup>16</sup> M. Pinto: *Do Sex Workers Have a Right to Have Rights?...*, s. 557–564; C. Calderaro, C. Giannetta: *“The Problem of Prostitution”: Repressive Policies in the Name of Migration Control, Public Order, and Women’s Rights in France*. *“Anti-Trafficking Review”* 2019, 12, s. 155–171.

<sup>17</sup> M. Pinto: *Do Sex Workers Have a Right to Have Rights?...*, s. 561–563.

<sup>18</sup> Wyrok ETPC z dnia 26 lipca 2005 r., *Siliadin v. France*, no. 73316/01. [https://hudoc.echr.coe.int/eng#{%22itemid%22:\[%22001-69891%22\]}](https://hudoc.echr.coe.int/eng#{%22itemid%22:[%22001-69891%22]}) [dostęp: 01.12.2025]. Trybunał odwołał się do definicji pracy przymusowej zawartych w konwencjach MOP, w szczególności Konwencji nr 29. Wykorzystał również dokumenty interpretacyjne MOP jako źródło wykładni praw człowieka w kontekście nowoczesnych form wyzysku. Jest to przykład traktowania Konwencji jako „żyjącego dokumentu”, którego interpretacja rozwija się w dialogu z innymi standardami międzynarodowymi, takimi jak normy MOP.

*Francji* (2012)<sup>19</sup>, gdzie chodziło o pracę seksualną wykonywaną przez osoby nieletnie.

Trybunał jednak nigdy nie stwierdził, że każda forma świadczenia usług seksualnych oznacza automatycznie pracę przymusową. W nowszym orzecznictwie pojawia się ostrożne rozróżnienie między wyzyskiem (np. handel ludźmi, przemoc, brak autonomii) a działalnością podejmowaną świadomie i z własnej woli. To rozróżnienie ma kluczowe znaczenie dla dalszych analiz.

### 4.3. Autonomia i ochrona prywatności (art. 8 EKPC)

Znacznie większy potencjał dla uznania pracy seksualnej za działalność objętą ochroną Konwencji daje art. 8 EKPC, który chroni m.in. autonomię jednostki, tożsamość osobistą, sferę seksualności, a także prawo do prowadzenia życia prywatnego i zawodowego według własnego wyboru.

W wyroku *S.A.S. przeciwko Francji* (2014)<sup>20</sup>, dotyczącym zakazu noszenia burki, Trybunał orzekł, że państwo ma pewien margines uznania w zakresie ochrony porządku publicznego, ale musi to równoważyć z poszanowaniem autonomii jednostki i jej tożsamości. Podobnie w sprawie *Kaya przeciwko Turcji* (2022)<sup>21</sup> Trybunał stwierdził,

---

<sup>19</sup> Wyrok ETPC z dnia 11 października 2012 r., *C.N. and V. v. France*, no. 67724/09. <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-114032%22%5D%7D> [dostęp: 01.12.2025]. W tej sprawie ETPC uznał, że Francja naruszyła art. 4 EKPC, ponieważ nie zapewniła wystarczającej ochrony dwóm nieletnim Rumunkom zmuszanym do prostytucji przez grupę przestępczą. Trybunał podkreślił, że państwo ma pozytywny obowiązek ochrony ofiar pracy przymusowej i handlu ludźmi, a niepodjęcie skutecznych działań w tym zakresie może samo w sobie stanowić naruszenie Konwencji.

<sup>20</sup> Wyrok ETPC z dnia 1 lipca 2014 r., *S.A.S. v. France*, no. 43835/11. <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-145466%22%5D%7D> [dostęp: 01.12.2025]. W tej sprawie Trybunał uznał, że francuski zakaz noszenia w miejscach publicznych odzieży zakrywającej twarz nie narusza Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Przyjął, że zakaz ten służy realizacji celu określanego jako „życie razem” (*living together*) oraz mieści się w szerokim marginesie uznania przysługującym państwom przy ocenie dopuszczalności ograniczeń praw jednostki w sprawach o istotnym wymiarze społecznym i kulturowym.

<sup>21</sup> Wyrok ETPC z dnia 18 stycznia 2022 r., *Kaya c. Turquie*, no. 80765/17. <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-215167%22%5D%7D> [dostęp: 01.12.2025]. W tej sprawie Trybunał uznał, że nie doszło do naruszenia art. 3 Konwencji (zakaz tortur) w związku z zarzutami dotyczącymi traktowania skarżącego przez władze tureckie. Skarżący twierdził, że był ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej podczas zatrzymania

że ingerencja państwa w życie zawodowe jednostki może być dopuszczalna tylko wtedy, gdy spełnia wymogi legalności, proporcjonalności i niezbędności w społeczeństwie demokratycznym. Kolejnym punktem odniesienia jest wyrok ETPC z dnia 22 czerwca 2021 r., *R.B. przeciwko Estonii*<sup>22</sup>.

W kontekście pracy seksualnej te zasady sugerują, że państwo nie może arbitralnie zakazywać działalności, którą jednostka podejmuje w sposób dobrowolny, bez naruszenia praw innych osób, chyba że istnieją przekonujące dowody na szkodliwość tej działalności dla porządku publicznego lub zdrowia publicznego. A zatem: jeśli osoba świadczy usługi seksualne z własnej woli, z zachowaniem godności, a państwo ją penalizuje lub pozbawia dostępu do ochrony socjalnej, może to zostać zakwestionowane na gruncie art. 8 EKPC.

#### 4.4. Uznanie pracy za sferę praw człowieka

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wielokrotnie podkreślało, że ochrona art. 8 EKPC (prawo do życia prywatnego) obejmuje także aktywność zawodową jednostki, w tym również nieformalną czy niestandardową pracę. W sprawie *Ternovszky przeciwko Węgrom* (2010)<sup>23</sup> uznano, że decyzje związane z wyborem miejsca i sposobu porodu należą do sfery życia prywatnego, natomiast

oraz przesłuchań, jednak Trybunał ocenił, że zebrany materiał dowodowy nie potwierdził tych zarzutów ponad wszelką wątpliwość. Jednocześnie Trybunał przypomniał, że państwa mają obowiązek prowadzenia skutecznego dochodzenia w przypadku domniemych naruszeń art. 3, ale nie każda nieskuteczność postępowania automatycznie oznacza naruszenie Konwencji.

<sup>22</sup> Wyrok ETPC z dnia 22 czerwca 2021 r., *R.B. v. Estonia*, no. 22597/16. <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-210466%22%5D%7D> [dostęp: 01.12.2025]. W tej sprawie Trybunał stwierdził naruszenie art. 3 (zakaz nieludzkiego lub poniżającego traktowania) oraz art. 8 (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) EKPC. Skarżąca zarzucała, że została pozostawiona bez skutecznej ochrony prawnej przed przemocą seksualną. Trybunał uznał, że estońskie władze nie zapewniły odpowiednich środków ochrony i dochodzenia w tej sprawie, co doprowadziło do naruszenia praw skarżącej.

<sup>23</sup> Wyrok ETPC z dnia 14 grudnia 2010 r., *Ternovszky v. Hungary*, no. 67545/09. <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-102254%22%5D%7D> [dostęp: 01.12.2025]. W tym orzeczeniu ETPC uznał, że brak ustawowej gwarancji swobodnego wyboru miejsca porodu narusza art. 8 EKPC (prawo do poszanowania życia prywatnego), podkreślając, że wybór sposobu i miejsca porodu stanowi wyraz osobistej autonomii chronionej przez Konwencję.

w sprawie *Eweida i inni przeciwko Wielkiej Brytanii* (2013)<sup>24</sup> Trybunał wskazał, że prawo do manifestowania przekonań religijnych w miejscu pracy też podlega ochronie. W podobnym duchu wypowiedział się w sprawie *Sindicatul „Păstorul cel Bun” przeciwko Rumunii* (2013)<sup>25</sup>, dotyczącej prawa duchownych do zrzeszania się w związkach zawodowych, podkreślając znaczenie autonomii jednostki także w kontekście wolności zrzeszania się i tożsamości zawodowej.

Uznanie, że praca – również ta wykonywana poza formalnymi strukturami zatrudnienia – może być wyrazem autonomii i tożsamości jednostki, znajduje coraz silniejsze oparcie także w literaturze praw człowieka. Jak pokazuje Chi Adanna Mgbako, globalny ruch na rzecz praw pracowników seksualnych od dekad konsekwentnie wykorzystuje język praw człowieka jako strategię walki o uznanie, ochronę i poszanowanie praw osób wykonujących pracę seksualną<sup>26</sup>. W jej ujęciu prawa pracownic seksualnych są prawami człowieka – i to nie tylko na poziomie deklaratywnym, ale coraz częściej również w instytucjonalnym uznaniu przez ONZ, WHO, Amnesty International czy regionalne systemy ochrony praw człowieka.

Tę linię argumentacji wzmacniają też zapisy aktów innych niż EKPC. Przykładem może być art. 1 Europejskiej Karty Społecznej<sup>27</sup>,

<sup>24</sup> Wyrok ETPC z dnia 15 stycznia 2013 r., *Eweida and Others v. The United Kingdom*, no. 48420/10, 59842/10, 51671/10, 36516/10. <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-115881%22%5D%7D> [dostęp: 01.12.2025]. W tym orzeczeniu Trybunał rozpatrywał skargi czterech osób twierdzących, że ich prawo do manifestowania przekonań religijnych zostało naruszone przez pracodawców, którzy zakazali im noszenia symboli religijnych lub odmówili respektowania ich przekonań w miejscu pracy. ETPC stwierdził naruszenie art. 9 EKPC jedynie w odniesieniu do Nadii Eweidy, uznając, że państwo nie zapewniło jej odpowiedniej ochrony w związku z zakazem noszenia widocznego krzyżyka w pracy, natomiast w pozostałych trzech sprawach nie dopatrywał się naruszenia.

<sup>25</sup> Wyrok ETPC z dnia 9 lipca 2013 r., *Sindicatul „Păstorul cel Bun” v. Romania*, no. 2330/09. <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-122763%22%5D%7D> [dostęp: 01.12.2025]. W tym orzeczeniu Trybunał uznał, że odmowa rejestracji związku zawodowego utworzonego przez duchownych Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego nie naruszała art. 11 EKPC (wolność zrzeszania się). Trybunał podkreślił znaczenie autonomii Kościołów w zarządzaniu własnymi sprawami wewnętrznymi oraz konieczność zachowania równowagi między wolnością zrzeszania się a wolnością religijną.

<sup>26</sup> Ch.A. Mgbako: *The Mainstreaming of Sex Workers’ Rights as Human Rights*. “Harvard Journal of Law & Gender” 2020, 43, s. 92–140.

<sup>27</sup> Europejska Karta Społeczna sporządzona w Turynie dnia 18 października 1961 r. (Dz.U. z 1999 r., nr 8, poz. 67 z późn. zm.).

który podkreśla prawo każdej osoby do samodzielnego wyboru zawodu lub działalności oraz do uczestnictwa w życiu zawodowym. Można również wskazać na powiązanie art. 8 EKPC z art. 23 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>28</sup>, który gwarantuje prawo do pracy jako jedno z podstawowych praw człowieka. Te odniesienia wzmacniają uniwersalistyczny wymiar argumentacji na rzecz uznania pracy seksualnej za aktywność podlegającą ochronie.

#### 4.5. Margines uznania a odpowiedzialność państwa

Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie podkreślał, że państwa członkowskie mają tzw. margines uznania w regulowaniu kwestii społecznie wrażliwych, takich jak seksualność, moralność publiczna czy relacje zawodowe w kontekście religijnym. Jednak ten margines nie jest nieograniczony, podlega bowiem ocenie pod kątem zgodności z wartościami społeczeństwa demokratycznego oraz zasadą proporcjonalności.

W sprawie *Aleksey Ovchinnikov przeciwko Rosji*<sup>29</sup> Trybunał przypomniał, że nawet gdy państwo korzysta z szerokiego marginesu uznania, jego działania muszą być zgodne z zasadami legalności, przewidywalności oraz niedyskryminacyjności. Ingerencje – nawet uzasadnione ochroną moralności publicznej – nie mogą prowadzić do arbitralnego ograniczania podstawowych praw jednostki, zwłaszcza tych chronionych przez art. 8 EKPC.

W odniesieniu do pracy seksualnej oznacza to, że państwo może regulować tę działalność, np. ze względu na zdrowie publiczne, porządek publiczny lub walkę z handlem ludźmi, ale musi to robić w sposób, który nie narusza istoty prawa do prywatności, wolności prowadzenia życia zawodowego oraz prawa do ochrony godności i bezpieczeństwa. Preregulowanie lub represyjne podejście, które uniemożliwia osobom

---

<sup>28</sup> <https://www.un.org/en/about-us/universal-declaration-of-human-rights> [dostęp: 01.12.2025].

<sup>29</sup> Wyrok ETPC z dnia 16 grudnia 2010 r., *Aleksey Ovchinnikov v. Russia*, no. 24061/04. <https://hudoc.echr.coe.int/eng#%7B%22itemid%22:%5B%22001-102322%22%7D> [dostęp: 01.12.2025]. W tej sprawie Trybunał rozpatrywał skargę rosyjskiego dziennikarza, który twierdził, że został zobowiązany do opublikowania przeprosin w związku z artykułem prasowym. Trybunał uznał, że nakaz przeprosin stanowił ingerencję w wolność wypowiedzi, ale był uzasadniony i proporcjonalny, nie naruszając art. 10 EKPC.

pracującym seksualnie korzystanie z podstawowych praw obywatelskich (np. dostępu do sądu, służby zdrowia, reprezentacji zbiorowej), może być postrzegane jako niedopuszczalna ingerencja nawet w świetle dopuszczalnego marginesu uznania.

Co istotne, w swoich wyrokach Trybunał niejednokrotnie podkreślał, że margines uznania jest węższy, gdy chodzi o sferę życia prywatnego i tożsamości osobistej, a więc tam, gdzie praca seksualna może być rozpatrywana jako wyraz autonomii cielesnej i zawodowej. Z tej perspektywy państwo, które penalizuje osoby świadczące usługi seksualne lub uniemożliwia im dostęp do instytucji ochrony pracy, może naruszać swoje pozytywne obowiązki wynikające z Konwencji.

Jak zauważa Marjan Wijers, państwa często wykorzystują język praw człowieka do wzmacniania istniejących ograniczeń wobec pracy seksualnej zamiast do poszerzania zakresu ochrony. Ramy praw człowieka – choć z założenia uniwersalistyczne – bywają zawłaszczane do celów moralistycznych i opresyjnych, co prowadzi do sytuacji, w której prawa deklarowane są dla „kobiet w ogóle”, ale nie dla kobiet świadczących usługi seksualne. W tym sensie marginalizacja pracowników seksualnych bywa nie tylko wynikiem braku uznania, ale wręcz efektem aktywnego wypierania ich z przestrzeni prawa<sup>30</sup>.

Z perspektywy art. 8 EKPC i zasady proporcjonalności państwo nie może eliminować pracy seksualnej jedynie ze względu na ideologiczne przekonania. Musi wykazać realne, empiryczne podstawy ograniczeń praw jednostki.

## **5. Praca seksualna a Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP)**

Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP) przez większość swojego istnienia konsekwentnie wykluczała pracę seksualną z kategorii „pracy godziwej”. Mimo że osoby świadczące usługi seksualne spełniają wiele kryteriów pracy (np. odpłatność, organizacja pracy, zależność ekonomiczna), MOP traktowała prostytutkę głównie jako problem zdrowotny lub moralny, a nie społeczno-ekonomiczny<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> M. Wijers: *Sex Workers' Rights Are Human Rights...*

<sup>31</sup> E. Boris, M. Rodríguez García: *(In)Decent Work: Sex and the ILO*. "Journal of Women's History" 2021, 33 (4), s. 194–221.

W latach 90. XX w., pod wpływem kryzysu HIV/AIDS, nastąpiło pewne przesunięcie – MOP zaczęła realizować programy prewencyjne adresowane do pracowników seksualnych. Jednak termin *sex work* nie pojawił się w żadnym oficjalnym dokumencie konwencyjnym, natomiast działania były realizowane przez agendy zdrowotne (przede wszystkim w kontekście HIV/AIDS), a nie instytucje zajmujące się prawami pracowniczymi.

Szczególnym punktem zapalnym był raport pod redakcją Lin Lean Lim pt. *The Sex Sector...*, finansowany przez MOP. Wskazywał on na ekonomiczne aspekty pracy seksualnej w Azji Południowo-Wschodniej i opowiadał się za uznaniem praw pracowniczych tej grupy. Reakcje były jednak ostre. Część państw członkowskich i organizacji kobiecych oskarżyła MOP o legitymizację prostytucji. W odpowiedzi MOP oficjalnie zdystansowała się od uznania prostytucji za pracę godziwą<sup>32</sup>.

Przez kolejne dekady MOP przyjmowała coraz bardziej pragmatyczne podejście: wspierała programy zdrowotne i ograniczone wsparcie socjalne, ale unikała jednoznacznego stanowiska w sprawie formalnego uznania pracy seksualnej. Jednym z powodów była struktura decyzyjna MOP, oparta na trójstronności: rządy, pracodawcy, związki zawodowe – żadna z tych grup nie reprezentowała pracowników seksualnych<sup>33</sup>.

W rezultacie powstały poważne napięcia między organizacjami pracowników seksualnych, takimi jak SWEAT (RPA) czy DMSC (Indie), a strukturami MOP. Obie organizacje wielokrotnie podejmowały próby uczestnictwa w procesach konsultacyjnych, w tym przy Konwencji 190, dotyczącej przemocy i molestowania w miejscu pracy, lecz były wykluczane ze względu na nieuznawanie pracy seksualnej za „godziwą”<sup>34</sup>.

W artykule Prabhy Kotiswaran<sup>35</sup> oraz w analizie Lin Lean Lim<sup>36</sup> podkreśla się, że MOP nie radzi sobie z kategorią pracy nieformalnej, która dominuje w krajach Globalnego Południa. Podejście oparte na modelu przemysłowym i relacji pracodawca – pracownik okazuje się niewystarczające do opisanie pracy seksualnej, wykonywanej

---

<sup>32</sup> *The Sex Sector: The Economic and Social Bases of Prostitution in Southeast Asia*. Ed. L.L. Lim. International Labour Office, Geneva 1998.

<sup>33</sup> P. Kotiswaran: *Trafficking: A Development Approach*. “Current Legal Problems” 2019, 72 (1), s. 375–416.

<sup>34</sup> E. Boris, M. Rodríguez García: *(In)Decent Work...*, s. 194–221.

<sup>35</sup> P. Kotiswaran: *Trafficking...*, s. 375–416.

<sup>36</sup> *The Sex Sector...*

często w warunkach samoorganizacji, pracy na własny rachunek lub w ramach relacji pośredniczących.

Zamiast tego Kotiswaran proponuje ujęcie pracy seksualnej w kontekście tzw. podejścia rozwojowego do handlu ludźmi. Podejście to, silnie osadzone w realiach postkolonialnych państw, kładzie nacisk na historyczne i ekonomiczne uwarunkowania pracy seksualnej oraz na wzmocnienie lokalnych form samoorganizacji i ochrony przed wyzyskiem. W takim ujęciu nie chodzi o dekryminalizację jako cel sam w sobie, ale o poszerzenie ochrony socjalnej, tworzenie polityk migracyjnych i rozpoznanie zróżnicowanych potrzeb osób świadczących usługi seksualne<sup>37</sup>.

Wnioski z dotychczasowej polityki MOP są niepokojące. Instytucja ta wciąż odmawia pełnego uznania pracy seksualnej za działalność zawodową mimo rosnącego nacisku ze strony organizacji regionalnych i międzynarodowych. Co więcej, wewnętrzne napięcia między agencjami MOP oraz sprzeciw polityczny wielu państw blokują procesy, które mogłyby realnie poprawić sytuację milionów pracowników seksualnych na świecie.

## **6. Konsekwencje uznania pracy seksualnej za pracę**

Przyjęcie założenia, że praca seksualna jest formą pracy – w sensie społecznym, politycznym i prawnym – prowadzi do radykalnej zmiany punktu odniesienia w politykach publicznych, orzecznictwie sądowym oraz projektowaniu prawa pracy. Nie chodzi jedynie o zmianę języka, ale o fundamentalne przesunięcie instytucjonalne: z logiki kontroli i karania na logikę ochrony i upodmiotowienia.

### **6.1. Instytucjonalna konsekwencja: przedefiniowanie roli państwa**

Najbardziej bezpośrednią konsekwencją uznania pracy seksualnej za pracę jest zmiana roli państwa z aktora represyjnego w aktora regulacyjnego. W modelu dekryminalizacyjnym państwo przestaje karać za samo świadczenie usług seksualnych i zaczyna stosować standardy znane z innych sektorów usługowych: wymogi bezpieczeństwa,

---

<sup>37</sup> P. Kotiswaran: *Trafficking...*, s. 375–416.

dostęp do ubezpieczenia zdrowotnego, prawo do reprezentacji zbiorowej. Ochrona osób świadczących usługi seksualne staje się zadaniem inspekcji pracy, a nie tylko policji czy wymiaru sprawiedliwości.

Taka zmiana może przynieść pozytywne skutki także z punktu widzenia państwa: lepsza kontrola warunków pracy, wyższy poziom zdrowia publicznego, większe wpływy z podatków, zmniejszenie kosztów represji. W Belgii pierwsze analizy reformy z lat 2022–2024 wskazują na rosnącą liczbę rejestrowanych działalności, spadek przymocy i większą przejrzystość relacji między usługodawcami a podmiotami prowadzącymi lokale.

W debacie międzynarodowej coraz wyraźniej widać, że dyskurs opierający się na instrumentach prawnych przeciwdziałających handlowi ludźmi, mimo formalnego rozszerzenia na inne sektory niż seksualny, nadal koncentruje się przede wszystkim na pracy seksualnej. Jak pokazuje Prabha Kotiswaran, instrumenty prawne i programy przeciwdziałania handlowi ludźmi bardzo często reprodukują stygmatyzujące podejście, w którym praca seksualna traktowana jest jako uprzywilejowane pole interwencji państwa i organizacji międzynarodowych<sup>38</sup>. Taka logika utrwała przekonanie, że każda forma pracy seksualnej to potencjalna forma wyzysku, niezależnie od kontekstu i woli samej osoby.

Co więcej, model *End Demand* (karalność klientów) – przyjęty głównie w krajach Globalnej Północy – coraz częściej eksportowany jest w ramach programów rozwojowych oraz strategii przeciwdziałania handlowi ludźmi, które często marginalizują głos samych pracowników seksualnych i wzmacniają interwencje oparte na przymusowej resocjalizacji<sup>39</sup>. W kontekście indyjskim przyjmuje on formę akcji policyjnych typu *raid and rescue* oraz programów „rehabilitacji”, które opierają się na paternalistycznym założeniu, że każda osoba pracująca seksualnie musi być wyprowadzona z tego sektora. Tymczasem, jak podkreśla Kotiswaran, wiele z tych osób walczy nie o „wybawienie”, lecz o prawo do uznania ich pracy, dostępu do świadczeń socjalnych i możliwości samoorganizacji<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> P. Kotiswaran: *The Sexual Politics of Anti-Trafficking Discourse*. „Feminist Legal Studies” 2021, 29 (1), s. 43–65.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Tamże.

## **6.2. Prawna konsekwencja: otwarcie systemu prawa pracy**

Jeśli praca seksualna jest pracą, to osoby ją wykonujące muszą mieć dostęp do instytucji prawa pracy: urlopów, ochrony przed zwolnieniem, inspekcji pracy, zabezpieczenia społecznego. W krajach, które przyjęły taki model, problemem staje się raczej nie, „czy” regulować, lecz „jak” dostosować istniejące ramy prawne do specyfiki usług seksualnych (np. w zakresie godzin pracy, form zawierania umów, prywatności klientów).

Równocześnie pojawiają się pytania o zakres obowiązków pracodawcy, np. czy może on ingerować w rodzaj usług świadczonych przez pracownicę/pracownika, czy przysługuje prawo do odmowy bez podania przyczyny, jakie są granice autonomii cielesnej w stosunku pracy. Te dylematy pokazują, że podejście pracownicze nie eliminuje napięć etycznych, ale przenosi je na bardziej konkretny, proceduralny poziom.

## **6.3. Społeczna konsekwencja: przeformułowanie debaty publicznej**

Zmiana perspektywy z moralnej na pracowniczą zmienia także pozycję w debacie publicznej osób świadczących usługi seksualne. Nie są one już przedstawiane wyłącznie jako ofiary czy „problemy społeczne”, ale jako podmioty prawa zdolne do samoorganizacji, prowadzenia negocjacji, udziału w kształtowaniu polityk publicznych.

Z badań prowadzonych w Belgii, Holandii i Nowej Zelandii wynika, że uznanie pracy seksualnej za pracę prowadzi do zmniejszenia stygmatyzacji, większej gotowości do zgłaszania przemy i większego poczucia sprawczości. Równocześnie jednak zmiana ta spotyka się z oporem zarówno ze strony niektórych ruchów feministycznych, jak i organizacji konserwatywnych, które obawiają się normalizacji prostytucji jako zjawiska społecznego.

## **6.4. Konsekwencja dla organizacji zbiorowej**

Uznanie pracy seksualnej za pracę otwiera formalnie możliwość reprezentacji zbiorowej, jednak w praktyce dostęp do mechanizmów reprezentacji, negocjacji i działania zbiorowego jest dla osób pracujących

seksualnie wciąż bardzo ograniczony. Wynika to z napięcia między strukturami związkowymi a rzeczywistością pracy seksualnej, a także z piętna, które nadal silnie obciąża tę grupę zawodową.

Jak pokazują badania Katie Cruz i Tess Herrmann, w Europie powstają nowe formy związkowości wśród pracowników i pracowników seksualnych, jednak ich skuteczność i trwałość zależą od kontekstu prawnego<sup>41</sup>. Przykład szwedzkiego Red Umbrella Sweden (RUS) ukazuje, że w krajach stosujących model nordycki (karanie klientów i osób trzecich) aktywność związkowa osób świadczących usługi seksualne jest prawie niemożliwa. Organizacja RUS nie ma dostępu do przestrzeni fizycznych, nie otrzymuje środków publicznych, a jej członkinie obawiają się penalizacji za organizowanie spotkań.

W Niemczech sytuacja jest formalnie korzystniejsza, jednak zmiany prawne z 2017 r. (m.in. obowiązkowa rejestracja i regulacja lokali) utrudniły działalność związkową. Mimo to w Berlinie w ramach związku FAU działa sekcja pracowników seksualnych (SW-S), która łączy działania społeczno-edukacyjne z pomocą prawną dla osób w konfliktach z pracodawcami. Jej przedstawiciele podkreślają jednak, że obowiązkowa rejestracja i brak ochrony migrantów skutecznie blokują rozwój reprezentacji zbiorowej.

Największe sukcesy odnotowano w Wielkiej Brytanii, zwłaszcza dzięki działalności Sex Workers' Union (SWU), będącej częścią związku Bakers, Food and Allied Workers Union. SWU reprezentuje głównie osoby pracujące jako tancerki erotyczne (striptizerki), czyli w sektorze nieobjętym penalizacją. Organizacja uczestniczyła w negocjacjach z pracodawcami, zapewnia pomoc prawną, a także prowadzi działania rzecznicze w sprawach dotyczących klasyfikacji zatrudnienia i dostępu do świadczeń. W Belgii z kolei działa UTSOPI – formalny związek zawodowy osób świadczących usługi seksualne, który odegrał kluczową rolę w zmianach prawnych w tym kraju.

Z doświadczeń organizacji takich jak SWU, SW-S czy UTSOPI wynika, że pełna reprezentacja zbiorowa jest możliwa tylko wtedy, gdy praca seksualna zostaje uznana za działalność legalną i godziwą, a osoby ją wykonujące nie są narażone na penalizację i stygmatyzację.

---

<sup>41</sup> K. Cruz, T. Herrmann: *The Sex Worker Rights Movement and Trade Unionism in Europe: Case Studies from Sweden, Germany and the United Kingdom*. ETUI, Brussels 2024 (Working Paper 2024.13).

W przeciwnym razie związki zawodowe, nawet jeśli deklarują otwartość, pozostają niedostępne lub odmawiają współpracy.

Wnioski płynące z europejskich przykładów są jednoznaczne: związki zawodowe i organizacje pracy muszą uwzględnić specyfikę tej formy pracy, a instytucje europejskie powinny włączyć głos pracowników i pracowników seksualnych do polityki społecznej. Uznanie formalne to dopiero pierwszy krok – bez realnej eliminacji stygmatyzacji i penalizacji instytucje przedstawicielskie nie są w stanie pełnić swojej funkcji wobec tej grupy zawodowej.

## 7. Zakończenie: czy praca seksualna to praca?

Analiza przedstawiona w tekście prowadzi z powrotem do pytania zadanego w tytule: czy praca seksualna jest pracą w sensie, który powinien mieć znaczenie dla prawa pracy, praw człowieka i instytucji międzynarodowych? Przegląd modeli regulacyjnych, orzecznictwa ETPC, praktyki Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz oddolnych form organizowania się osób pracujących seksualnie pokazuje, że odpowiedź systemów prawnych wciąż jest niejednoznaczna, a często wprost odmowna. Jednocześnie z perspektywy doświadczeń samych zainteresowanych, a także logiki ochrony praw człowieka, uznanie pracy seksualnej za pracę wydaje się nie tyle kontrowersyjną tezą, co warunkiem minimalnej spójności systemu ochrony.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *M.A. i inni przeciwko Francji* z lipca 2024 r. potwierdził, że państwa członkowskie Rady Europy dysponują szerokim marginesem uznania w zakresie kryminalizacji zakupu usług seksualnych. Trybunał, odwołując się do celów ochrony zdrowia publicznego i przeciwdziałania handlowi ludźmi, orzekł, że penalizacja klientów nie narusza art. 8 EKPC, mimo że ma wpływ na życie zawodowe i prywatne osób świadczących usługi seksualne. Taka interpretacja wzmacnia pozycję państw stosujących model nordycki (*End Demand*), ale jednocześnie pogłębia napięcie między prawem jednostki do autonomii i bezpieczeństwa a ochroną „interesu publicznego”, definiowanego w kategoriach moralnych i prewencyjnych.

Podobną logikę przyjął Sąd Najwyższy Ontario w Kanadzie, który w 2023 r. oddalił konstytucyjne zaskarżenie przepisów ustawy

Protection of Communities and Exploited Persons Act (PCEPA)<sup>42</sup>. Ustawa ta, wprowadzona w 2014 r., kryminalizuje klientów oraz osoby trzecie w imię walki z wyzyskiem i ochrony porządku publicznego. Pomimo argumentów Kanadyjskiego Sojuszu na rzecz Reformy Prawnej Pracy Seksualnej (Canadian Alliance for Sex Work Law Reform, CASWLR), że przepisy PCEPA naruszają konstytucyjne prawa do życia, zdrowia, autonomii i bezpieczeństwa, sąd uznał je za zgodne z Kanadyjską Kartą Praw i Wolności<sup>43</sup>. Warto w tym kontekście przywołać także sprawę *S przeciwko Jordan*, rozpatrzoną przez Konstytucyjny Sąd Południowej Afryki w 2002 r. Sąd większością głosów uznał konstytucyjność przepisów kryminalizujących prostytucję, argumentując, że zakaz dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn i nie stanowi dyskryminacji ze względu na płeć, choć opinia mniejszościowa wskazywała na oczywisty, dysproporcjonalny wpływ tych regulacji na kobiety wykonujące pracę seksualną<sup>44</sup>.

To podobieństwo nie jest przypadkowe ani neutralne. Pokazuje ono, że regulacja pracy seksualnej wciąż pozostaje wyjątkiem od ogólnych zasad ochrony pracy i autonomii jednostki, nawet w kontekstach, które deklaratywnie przywiązują wagę do praw człowieka i równości. Zarówno w Europie, jak i w Kanadzie czy RPA argumentacja prawna wspierająca model *End Demand* opiera się na logice paternalistycznej ochrony, nie zaś na uznaniu sprawczości i zdolności do samoregulacji ze strony osób pracujących seksualnie. Dylemat nie dotyczy już więc jedynie karnoprawnej oceny prostytucji, ale tego, czy i na jakich warunkach praca seksualna może zostać uznana za działalność godną ochrony na mocy prawa pracy i praw człowieka.

Analiza wyroku *M.A. i inni przeciwko Francji* uwidacznia głęboko zakorzenione napięcie między uniwersalistycznym podejściem do

---

<sup>42</sup> Treść ustawy Protection of Communities and Exploited Persons Act (PCEPA) można znaleźć tutaj: [https://laws-lois.justice.gc.ca/eng/annualstatutes/2014\\_25/?utm\\_dostęp: 06.02.2026](https://laws-lois.justice.gc.ca/eng/annualstatutes/2014_25/?utm_dostęp: 06.02.2026).

<sup>43</sup> *Canadian Alliance for Sex Work Law Reform v. Attorney General*, 2023 ONSC 5197 (Ontario Superior Court of Justice), wyrok z dnia 18 września 2023 r. [https://www.pow-erottawa.ca/wp-content/uploads/2023/11/CAFSLWR-v.-Attorney-General-Reasons-for-Judgment-CV-21-659594-signed.pdf?utm\\_dostęp: 06.02.2026](https://www.pow-erottawa.ca/wp-content/uploads/2023/11/CAFSLWR-v.-Attorney-General-Reasons-for-Judgment-CV-21-659594-signed.pdf?utm_dostęp: 06.02.2026).

<sup>44</sup> *S v Jordan and Others (Sex Workers Education and Advocacy Task Force and Others as Amici Curiae)*, CCT 31/01; [2002] ZACC 22; 2002 (6) SA 642 (CC); 2002 (11) BCLR 1117 (CC) – wyrok z dnia 9 października 2002 r. [https://collections.concourt.org.za/handle/20.500.12144/2131?utm\\_dostęp: 06.02.2026](https://collections.concourt.org.za/handle/20.500.12144/2131?utm_dostęp: 06.02.2026).

praw człowieka a rzeczywistością grup marginalizowanych, takich jak osoby pracujące seksualnie. Wyrok ETPC potwierdza raczej polityczną niż prawną wagę tzw. *End Demand model*, oddając szeroki margines uznania państwom członkowskim w sprawach moralnie kontrowersyjnych i nie podejmując się oceny rzeczywistego wpływu kryminalizacji na prawa oraz godność skarżących<sup>45</sup>. Innymi słowy: Trybunał potwierdza dopuszczalność traktowania pracy seksualnej jako zjawiska wyjątkowego, wobec którego ogólne standardy ochrony praw człowieka mogą zostać zawieszane.

Tymczasem coraz szersze badania empiryczne oraz oddolne praktyki organizowania pokazują, że osoby pracujące seksualnie nie tylko posiadają podmiotowość, ale potrafią skutecznie tworzyć formy kolektywnego oporu i solidarności. Przykładem może być argentyńska organizacja AMMAR, która poprzez „afektywne organizowanie” (*affective organising*) zdołała wytworzyć strukturę wspólnotową opartą na trosce, intymności i wzajemnym wsparciu, a więc na zasobach często marginalizowanych w tradycyjnych teoriach ruchów pracowniczych<sup>46</sup>. W tym ujęciu emocje i relacje afektywne nie są przeszkodą, lecz fundamentem budowania tożsamości klasowej i działania zbiorowego w warunkach prekaryzacji, braku ochrony prawnej i społecznego piętna.

Z kolei działania brytyjskiej Sex Workers' Union, funkcjonującej w strukturze związku Bakers, Food and Allied Workers Union, unocniają rosnące znaczenie prawa pracy jako narzędzia walki o uznanie pracy seksualnej za pracę. Poprzez tzw. feministyczną pracę prawną (*feminist law work*) SWU konstruuje kontrhegemoniczną narrację, w której osoby świadczące usługi seksualne są jednocześnie niewolnymi pracownikami i wolnymi podmiotami seksualnymi<sup>47</sup>. Zamiast walki o wykluczenie *sex work* z pola pracy SWU domaga się jej odtowarowienia i dekryminalizacji, oferując feministkom alternatywną formę solidarności – taką, która opiera się na uznaniu rzeczywistych warunków, w jakich sekspraca się odbywa, i na wsparciu politycznej sprawczości samych pracownic<sup>48</sup>. Podobną rolę w kontekście kontynentalnym

---

<sup>45</sup> M. Pinto: *Do Sex Workers Have a Right to Have Rights?...*

<sup>46</sup> K. Hardy, K. Cruz: *Affective Organizing: Collectivizing Informal Sex Workers in an Intimate Union*. "American Behavioral Scientist" 2019, 63 (2), s. 244–261.

<sup>47</sup> K. Cruz: *Unionising Sex Workers and Other Feminists*. "Social & Legal Studies" 2024, 33 (4), s. 501–525.

<sup>48</sup> Tamże; K. Hardy, K. Cruz: *Affective Organizing...*, s. 244–261.

odgrywa belgijskie UTSOPI, łączące funkcję związku zawodowego z rzecznictwem na rzecz zmiany prawa.

Z perspektywy porównawczej widać jasno, że tam, gdzie praca seksualna zostaje formalnie uznana za pracę i wyłączona z bezpośredniej penalizacji (jak w Belgii czy Nowej Zelandii), łatwiej jest włączać osoby ją wykonujące w istniejące mechanizmy ochrony pracy: inspekcję, zabezpieczenie społeczne, reprezentację zbiorową. Nie oznacza to automatycznego rozwiązania problemów, ale przesuwa punkt ciężkości z logiki kontroli i karania na logikę ochrony i upodmiotowienia. Tam natomiast, gdzie dominuje model karny lub model *End Demand*, praca seksualna pozostaje obszarem „wyjątku od prawa pracy”, polem, na którym państwo zastrzega sobie prawo do szerokiej ingerencji w imię ochrony moralności publicznej, a jednocześnie nie bierze odpowiedzialności za warunki pracy, bezpieczeństwo i zdrowie osób bezpośrednio dotkniętych tymi regulacjami.

W kontekście wcześniejszych analiz ETPC i MOP widać wyraźnie, że brakuje dziś jednolitego standardu międzynarodowego. Podejście europejskie w dużej mierze wspiera *status quo*, uznaje możliwość penalizacji klientów jako środka walki z handlem ludźmi, ale nie daje pracownikom seksualnym realnych narzędzi ochrony. Z kolei MOP nadal unika jednoznacznego stanowiska w tej sprawie, choć jej dokumenty otwierają przestrzeń do reinterpretacji pracy seksualnej jako pracy nieformalnej wymagającej ochrony. To zawieszenie – ani pełna kryminalizacja, ani pełna integracja z systemem prawa pracy – sprawia, że osoby pracujące seksualnie znajdują się w trwałej luce instytucjonalnej.

Z tej perspektywy postulat „praca seksualna to praca” nie jest jedynie hasłem politycznym, lecz próbą przywrócenia spójności systemowi prawa. Jeżeli uznajemy, że praca, także nieformalna, prekaryjna, świadczona w trudnych warunkach, może być źródłem praw pracowniczych i socjalnych, to nie ma przekonujących powodów, by akurat praca seksualna pozostawała poza tym horyzontem. Uznanie jej za pracę oznaczałoby konieczność przededefiniowania relacji między państwem a jednostką, otwarcie struktur reprezentacji zbiorowej na grupy dotąd systemowo wykluczane oraz korektę praktyki orzeczniczej, w której cele walki z handlem ludźmi i ochrony moralności publicznej zbyt często służą legitymizowaniu marginalizacji pracownic seksualnych.

Odpowiedź, którą proponuje niniejszy tekst, jest więc jednoznaczna: tak, praca seksualna jest pracą w tym sensie, że spełnia podstawowe kryteria pracy zarobkowej i powinna podlegać takim samym standardom ochrony, jak inne formy pracy usługowej. Nie oznacza to ignorowania przemocy, przymusu czy wyzysku obecnych w tym sektorze, lecz rezygnację z fikcji, że można je skutecznie zwalczać poprzez penalizację i stygmatyzację osób utrzymujących się z tej pracy. Jeżeli prawa człowieka mają mieć charakter uniwersalny, muszą obejmować także tych, których praca budzi moralny dyskomfort, inaczej pozostaną instrumentem selektywnej ochrony, a nie narzędziem realnej równości.

### Bibliografia

- Boris E., Rodríguez García M.: *(In)Decent Work: Sex and the ILO*. "Journal of Women's History" 2021, 33 (4), s. 194–221.
- Calderaro C., Giametta C.: *"The Problem of Prostitution": Repressive Policies in the Name of Migration Control, Public Order, and Women's Rights in France*. "Anti-Trafficking Review" 2019, 12, s. 155–171.
- Cruz K.: *Unionising Sex Workers and Other Feminists*. "Social & Legal Studies" 2024, 33 (4), s. 501–525.
- Cruz K., Herrmann T.: *The Sex Worker Rights Movement and Trade Unionism in Europe: Case Studies from Sweden, Germany and the United Kingdom*. ETUI, Brussels 2024 (Working Paper 2024.13).
- Hardy K., Cruz K.: *Affective Organizing: Collectivizing Informal Sex Workers in an Intimate Union*. "American Behavioral Scientist" 2019, 63 (2), s. 244–261.
- Kotiswaran P.: *Dangerous Sex, Invisible Labor: Sex Work and the Law in India*. Princeton University Press, Princeton 2011.
- Kotiswaran P.: *The Sexual Politics of Anti-Trafficking Discourse*. "Feminist Legal Studies" 2021, 29 (1), s. 43–65.
- Kotiswaran P.: *Trafficking: A Development Approach*. "Current Legal Problems" 2019, 72 (1), s. 375–416.
- Mgbako Ch.A.: *The Mainstreaming of Sex Workers' Rights as Human Rights*. "Harvard Journal of Law & Gender" 2020, 43, s. 92–140.
- Pinto M.: *Do Sex Workers Have a Right to Have Rights? Let the State Decide and Criminalise, Says the European Court of Human Rights*. "European Human Rights Law Review" 2024, 6, s. 557–564.
- The Sex Sector: The Economic and Social Bases of Prostitution in Southeast Asia*. Ed. L.L. Lim. International Labour Office, Geneva 1998.
- Shamir H.: *Feminist Approaches to the Regulation of Sex Work: Patterns in Transnational Governance Feminist Law Making*. "Cornell International Law Journal" 2019, 52 (1), s. 177–233.

- SWEAT – *Sex Workers Education & Advocacy Task Force: Submission to the United Nations Committee on Economic, Social and Cultural Rights, 64th Session, 24 September–12 October 2018 – South Africa*. 2018. [https://tbinternet.ohchr.org/\\_layouts/15/TreatyBodyExternal/DownloadDraft.aspx?key=5XHtbASLiAMsYE+805ugLEsgdvOR0bIEdkCDC5bmaheNMZ1ZxScOnzAIpsSJScit&utm](https://tbinternet.ohchr.org/_layouts/15/TreatyBodyExternal/DownloadDraft.aspx?key=5XHtbASLiAMsYE+805ugLEsgdvOR0bIEdkCDC5bmaheNMZ1ZxScOnzAIpsSJScit&utm) [dostęp: 01.12.2025].
- Vuolajärvi N.: *Criminalising the Sex Buyer: Experiences from the Nordic Region*. London School of Economics (LSE), London 2022 (Centre for Women, Peace and Security, Policy Brief Series 06/2022).
- Walkowitz J.: *The Idea of Sex Work*. "Radical History Review" 2024, 149, s. 81–110.
- Wijers M.: *Sex Workers' Rights Are Human Rights: Or Not? The Art of Stealing Back Human Rights*. In: *Sex Work, Labour and Relations. New Directions and Challenges*. Eds. T. Sanders, K. McGarry, P. Ryan. Springer, Cham 2022, s. 43–72.

**Czy praca seksualna to praca?  
Konflikty prawne i instytucjonalne  
wokół uznania pracy seksualnej w Europie**

Abstrakt

Tekst analizuje kontrowersje wokół uznania pracy seksualnej za pracę w sensie prawnym i instytucjonalnym. Punktem wyjścia jest wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (sprawa *M.A. i inni p. Francji*, 2024), który uznał za dopuszczalną penalizację klientów usług seksualnych. Autorka wskazuje, że taka interpretacja wzmacnia model nordycki, oparty na idei „ochrony” poprzez kryminalizację, kosztem praw i bezpieczeństwa osób świadczących usługi seksualne.

W tekście omówiono różne modele regulacji pracy seksualnej w Europie – od prohibicji po pełną dekryminalizację, oraz ich praktyczne i symboliczne konsekwencje. Szczególną uwagę poświęcono napięciom między ochroną praw człowieka, interesem publicznym a sprawczością samych pracowników seksualnych. Autorka wskazuje, że uznanie pracy seksualnej za pracę wymaga przesunięcia instytucjonalnego: od logiki karania ku logice ochrony, regulacji i reprezentacji.

Analiza obejmuje również rolę Międzynarodowej Organizacji Pracy, ograniczony zasięg reprezentacji zbiorowej oraz głosy związków zawodowych i organizacji oddolnych (np. SWU w Wielkiej Brytanii czy AMMAR w Argentynie). Zasadniczy wniosek brzmi: bez uznania sprawczości i prawa do głosu osób pracujących seksualnie żaden system ochrony nie będzie pełny ani sprawiedliwy.

**Słowa kluczowe:** praca seksualna, prawa człowieka, Europejski Trybunał Praw Człowieka, godność pracy, reprezentacja zbiorowa